

Powstrzymaj głos swój od płaczu

„Tak mówi Pan: Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo gorzki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto że ich nie ma. Tak mówi Pan: Zawściągnij głos twój od płaczu, a oczy swe od łez, bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, bo się nawrócą z ziemi nieprzyjacielskiej” – Jer. 31:15-17.

Pan przez proroka Jeremiasza śle posłannictwo pocieszenia do serc każdego osieroconego rodzica, aby go pocieszyć. Czytamy: *„Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo wielki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto że ich nie ma”*. Pan jednak odpowiada: *„Zawściągnij głos twój od płaczu, a oczy swe od łez, bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, bo się nawrócą z ziemi nieprzyjacielskiej”*.

Pięć punktów przykuwa naszą uwagę w tematowym tekście:

Pierwsze: smutek z powodu śmierci, która jest powszechna, jak to oświadcza apostoł: *„Wszystko stworzenie wzdycha i boleje”*.

Drugie: Rodzaj opisanej pociechy – nadzieja zmartwychwstania, odzyskanie umarłych – „bo się nawrócą”, oni zostaną przywrócenii do życia.

Trzecie: że nasi najdrożsi umarli są „w ziemi nieprzyjacielskiej”, w harmonii z oświadczeniem apostoła: *„Ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony jest śmierć”* – 1 Kor. 15:26.

Czwarte: że praca rodziców w usiłowaniu właściwego wychowania dzieci nie jest stracona; *„będziesz mieć zapłatę za pracę swoją”*.

Piąte: ostatnia lecz nie najmniejsza ważność w tym tekście jest oświadczenie, że jest to Słowo Pańskie, które nie może upaść – słowo, które na pewno wypełni się, choć różni się od słowa człowieka na ten temat.

Łzy nie są oznaką słabości – *„Zapłakał Jezus”*.

Smutek za umarłymi nie jest oznaką słabości, lecz raczej przeciwnie – znakiem miłości i sympatii, czymś więcej niż samolubstwa. Jeżeli jakkolwiek demonstracja tej myśli była konieczna, została nam dana w stwierdzeniu najkrótszego wersetu Biblii: *„I zapłakał Jezus”*. Łzy naszego Pana były wylane również z okazji pogrzebu. Łazarz, Jego przyjaciel, brat Marty i Marii, umarł. Nasz Pan w pełni wniknął w nastrój chwili, z na-

jętębszym uznaniem strasznego znaczenia słowa śmierć, bardziej niż to mogło być pojęte przez tych, którzy przy Nim byli. On bardziej niż ktokolwiek z upadłej, umierającej rasy ludzkiej oceniał wielkie błogosławieństwo i przywilej życia i jak strasznym przynębieniem była śmierć – zniszczenie, unicestwienie.

Jednakże z drugiej strony rozumiał On jaśniej niż ktokolwiek z Jego słuchaczy chwalebny plan Boży dla ocalenia ludzkiej rasy przed unicestwieniem. On uświadamiał sobie, że w tym celu przyszedł na świat, aby mógł dać swe życie jako okupową cenę za ojca Adama i w ten sposób za każdego członka Adamowego rodu, skazanego na śmierć, przez pierwotne przestępstwo w Edenie. Mistrz uświadomił sobie z punktu widzenia wiary w plan Ojca i Jego niezawodną intencję wypełnienia swej części w tym planie, aby złożyć swe życie jako okupową cenę za nas, aby w ten sposób błogosławieństwa zmartwychwstania mogły osiągnąć każdego członka rodzaju ludzkiego.

„NIE UMARŁ, ALE ŚPI”

Zwróćmy troskliwie uwagę na rodzaj pociechy, jaką Pan dał przy tej okazji tym, którzy przy Nim byli. Bądźmy pewni, że *„On, który mówił, jak żaden inny człowiek”*, dał najlogiczniejszą i najlepszą pociechę. *„Łazarz nie umarł, ale śpi.”* On nigdy nie mówił ani myślał o nim jako o będącym umarłym w sensie unicestwienia, gdyż miał zupełne zaufanie w Boski plan odkupienia i błogosławione wyniki odkupienia i błogosławione wyniki zmartwychwstania. Stąd o przejściowym stanie śmierci wyrażał się jako o śnie – spokojnym, cichym oczekującym śnie.

Jaki to cudowny obraz, tak często używany w Piśmie Św. przez wszystkich tych, którzy wierzą w Boski plan dotyczący poranku zmartwychwstania. W Starym Testamencie często czytamy o śnie. Abraham zasnął ze swymi ojcami, podobnie Izaak, Jakub, podobnie prorocy, a także cały Izrael.

W Nowym Testamencie jest podobnie. Nie tylko nasz Pan powiedział o śnie Łazarza, lecz również apostoł często używa tego obrazu snu dla przedstawienia swej nadziei zmartwychwstania – że wszyscy nasi drodzy, którzy umarli, nie zostali unicestwieni, lecz jak to stwierdza nasz tematowy tekst – *„nawrócą się z ziemi nieprzyjacielskiej”* – zostaną obudzeni w poranku zmartwychwstania. W ten sposób jest również napisane o pierwszym męczenniku Szczepanie, że choć był ukamienowany na śmierć, *„zasnął”* słodko, spokojnie, wierząc w Jezusa i wielką moc, którą Pan ostate-



cznie użyje dla wyrwania z mocy śmierci wszystkich odkupionych przez kosztowną krew. Pamiętajmy także, jaką pociechę dawał apostoł dla pierwotnego Kościoła, mówiąc: „Przeżoż pocieszajcie jedni drugich tymi słowami” – „Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie przywiedzie z nim” – 1 Tes. 4:14-18. Mówiąc o tej sprawie przy pewnej okazji apostoł zauważył: „Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy”. Miał on na myśli tych, którzy będą żywi podczas wtórego przyjścia Chrystusa, których „przemiana” przy zmartwychwstaniu nie musi być poprzedzona okresem nieprzytomności w śmierci.

Powróćmy do Jezusa i zasmuconych siostr w Betani i posłuchajmy słów pociechy wyrażonych do osieroconych przy tej okazji. Nie możemy upiększać wielkiego Nauczyciela i lekcji, jaką On przedstawił. Posłuchajmy Jego rozmowy z Martą. Powiedział On: „Wstanie brat twój”. On nie powiedział, że twój brat teraz żyje. On nie chciał powiedzieć jak to niektórzy błędnie uczą dziś: Twój brat jest bardziej żywy po śmierci, niż był przed śmiercią. Nie! Nie! Pan nie chciał w ten sposób szydzić ze zdrowego rozsądku i rozumu swych słuchaczy ani gwałcić Prawdy oświadczeniem, że umarli nie są umarłymi. Posłuchajmy! Pan zezwala, aby klęska przyszła na domowników. On nie rzekł ani słowa, że Jego przyjaciel poszedł do nieba – nie ma żadnej aluzji tego rodzaju. Wręcz przeciwnie, On wylewał łyzy sympatii i wywodził najsilniejszą i jedynie prawdziwą podstawę zlikwidowania smutku – nadzieję zmartwychwstania: „Wstanie brat twój!” Nadzieja wszystkich umarłych tkwi we mnie. Moja śmierć spowoduje skasowanie pierwotnego potępienia Adamowego i mam prawo w harmonii z planem Ojca wzbudzić wszystkich umarłych z wielkiego więzienia śmierci – z grobu. „Idzie godzina, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą” – Jan 5:25.

PORANEK ZMARTWYCHWSTANIA

Na zakończenie rozmowy z Martą, wyjaśniawszy, że jej nadzieja musi koncentrować się w zmartwychwstaniu umarłych, nasz Pan zapytał o grób, zamierzając dać ilustrację mocy, która w przyszłości podczas poranku zmartwychwstania zostanie użyta wobec całej ludzkości. Stojąc u drzwi grobu nasz Pan zawołał wielkim głosem: „Łazarzu, wyniđź” i umarły wyszedł. Był on umarły i został ożywiony przez moc i władzę naszego Pana.

Było to – podobnie jak inne cuda dokonane przez naszego drogiego Odkupiciela podczas Jego pierwszej obecności – wstępną manifestacją Jego przyszłej chwały i mocy, naprzód pokazaną, jakie dzieła będzie On czynił podczas swej wtórej obecności, tylko że dzieło Jego wtórej obecności będzie powszechne, wyższe, głębsze i w szerszym zakresie: „Tedy otworzą się oczy wszystkich ślepych, a uszy wszystkich głuchych otworzone

będą”. Wszyscy, którzy są w grobach wyjdą nie tylko jedynie, aby ponownie popaść w zaślepienie i śmierć, lecz do trwałej regeneracji – nie tylko do odzyskania naturalnego wzroku i słuchu, lecz również do otworzenia oczu i uszu ich wyrozumienia, nie tylko jedynie do powstania ze snu śmierci na kilka lat w obecnych warunkach, lecz obudzeni będą w tym celu, aby przez posłuszeństwo Boskiemu postanowieniu wieku Tysiąclecia mogli osiągnąć pełną, wspaniałą doskonałość umysłową, moralną i fizyczną, utraconą przez nieposłuszeństwo Adama.

„PRZYJDĄ CZASY OCHŁODY”

Wspaniała nadzieja chwalebного czasu. Cóż dziwnego, że apostoł pisze o nim jako o „czasach ochłody od oblicza Pańskiego”, gdy On ma posłać Jezusa Chrystusa. Cóż dziwnego, że mówi on o tych latach tysiącletniego wieku jako o

„czasach naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” – Dzieje Ap. 3:19-21.

Łazarz jeszcze raz umarł, umarła także córka Jaira i syn wdowy z Naim. Ich obudzenie z grobu było jedynie tymczasową sprawą, jedynie ilustracją Pańskiej mocy, jak jest napisane: „Te rzeczy uczynił Jezus i objawił chwałę swoją”. Były to jedynie przebliski przyszłej chwały, mocy i błogosławionego dzieła miłościwego Proroka, Kapłana i Króla, którego Bóg pomazał nie tylko, aby odkupić świat, lecz aby w słusznym czasie użył wszystkich sposobności zagwarantowanych przez tę okupową ofiarę.

ŚMIERC – „ZIEMIA NIEPRZYJACIELSKA”

Nie możemy wchodzić tu w szczegóły, lecz nie wątpimy, że większość z was zna nasz pogląd na ten temat, omówiony w „Wykładach Pisma Świętego”, w których staraliśmy się wykazać między innymi, że błogosławieństwa, które ostatecznie będą udzielone dla świata ludzkości, podobnie jak dla Kościoła, koncentrują się we wtórim przyjściu naszego Pana i Mistrza, naszego Odkupiciela i Króla i że te wielkie błogosławieństwa ześrodkowane w Nim, nie są jedynie tymczasowe, lecz zamierzone przez Boga jako wiecznotrwałe i wieczne dla tych, którzy przyjmują Boskie łaski we właściwym duchu, z szacunkiem, wdzięcznością i posłuszeństwem.

Dlaczego śmierć nazwana jest „ziemią nieprzyjacielską?” Dlaczego jest napisane: „Ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony jest śmierć?” Dlatego że pomijając wszystkie fakty – śmierć jest nieprzyjacielem. Sug-



estia, że jest ona przyjacielem, nie pochodzi ze Słowa Bożego, lecz od pogańskich filozofów. Nauka, że umarli są bardziej żywi, niż byli zanim umarli, jest całkowicie przeciwna świadectwu Pisma Świętego. *„Nie ma żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz”* – Ijoba 14:21; Kazn. 9:10. Sugestia, którą zwodzimy samych siebie i bezpodstawnie wyobrażamy sobie, że chwila śmierci jest chwilą większego życia, pochodzi od przeciwnika, który zaprzecza Pańskiemu wyrażeniu w Edenie do naszych pierwszych rodziców, który powiedział: *„Śmiercią umrzecie”* – 1 Mojż. 3:2-4. Przeciwnik przez 6000 lat podtrzymywał tę fałszywą naukę nie tylko wśród pogaństwa przez fałszywe przedstawienie rzeczywistości, lecz ostatnio również wśród wielu chrześcijan, którzy wierzą słowom Szatana: *„Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”* i przyjmując, że umarli nie są umarłymi zaprzeczają świadectwu Słowa Bożego, że *„zapłatą za grzech jest śmierć”*, że *„dusza, która grzeszy, ta umrze”*, że *„na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”* i że nadzieja dla Kościoła, jak również dla świata tkwi w tym, że Chrystus umarł za nasze grzechy i odkupił nas spod wyroku śmierci i że w słusznym przez Boga ustalonym czasie będzie zmartwychwstanie umarłych.

KLUCZ DO WIĘZIENIA ŚMIERCI

Pocieszajmy nasze serca prawdziwą pociechą, rzeczywistością pociechą Słowa Bożego, że będzie zmartwychwstanie umarłych, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych. Wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą. Tysiące milionów, którzy poszli do wielkiego domu więzienia śmierci, zostaną uwolnieni, ponieważ wielki Odkupiciel posiada klucz, moc, władzę wezwać więźniów, aby wyszli jak to oświadcza Pismo Święte.

Jak wspaniały będzie poranek zmartwychwstania! Jakie sławne zebranie! Rozumiemy, iż nauką Pisma Św. jest, że proces wzbudzania będzie trwał przez znaczną część wieku Tysiąclecia, tysiącletniego dnia zmartwychwstania i restytucji. Najpierw będzie zmartwychwstanie Kościoła, „Oblubienicy”, „Małżonki Barankowej”, „Ciała Chrystusowego”. Ci, jak to oświadcza Pismo Św., mają otrzymać pierwsze zmartwychwstanie – nie tylko w sensie kolejności, lecz pierwsze w sensie znaczenia. W grupie nie znajdzie się nikt poza świętymi, jak jest napisane:

„Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą królami i kapłanami Bożymi i Chrystusowym i będą z nim królować tysiąc lat” – Obj. 20:6.

Jednakże będzie to tylko „Maluczkie Stadko”, jak to oświadcza Pismo Święte, zawierające *„niewielu mądrych, niewielu wielkich, niewielu uczonych, lecz głównie biednych tego świata, bogatych w wierze, dziedziców królestwa”* – 1 Kor. 1:26-28; Jak. 2:5.

Niedługo po pierwszym zmartwychwstaniu (uwielbieniu Kościoła) przyjdzie zmartwychwstanie starożytnych świętych – zwycięzców starożytnych czasów, poprzedzających Wiek Ewangelii. Jest zapewnienie, że Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy święci prorocy – a także wszyscy, którzy byli uznani przez Boga dla swej wiary i posłuszeństwa – wyjdą z grobów do ludzkich warunków, wspaniałych, chwalebnych, jako ziemskie obrazy Niebieskiego Stwórcy, aby stanowić ziemskich przedstawicieli królestwa i instruktorów ludzkości.

Instruowanie świata będzie natychmiast kontynuowane. Mamy zapewnienie, że *„znajomość Pańska napełni całą ziemię, jak wody napełniają morze”* – do tego stopnia, że *„nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana, bo mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich, aż do największego z nich, mówi Pan”* – Jer. 31:34. Nie możemy skończyć opisu tego chwalebного czasu i wspaniałych warunków, jakie zostaną dane każdemu człowiekowi dla poznania Pana, okazania Mu posłuszeństwa i osiągnięcia zmartwychwstania w pełnym znaczeniu tego słowa, podźwignięcia do umysłowej, moralnej i fizycznej doskonałości.

Po zupełnym ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi i związaniu Szatana, po usunięciu ciemności i gdy prawdziwa światłość oświeci każdego człowieka, nadejdzie czas obudzenia wszystkich rodzajów ziemi – nie wszystkich jednocześnie, lecz stopniowo „nawrócą się z ziemi nieprzyjacielskiej”. Pismo Święte nie podaje szczegółów na ten temat, pozostawiając wiele spraw oczom wiary, lecz daje nam mocną podstawę dla takiej wiary w pewnych obietnicach Słowa Bożego.

PIERWSI BĘDĄ OSTATNIMI, A OSTATNI PIERWSZYMI

Według naszego zrozumienia ci, którzy zasnęli ostatni, będą należeć do pierwszych nawróconych z ziemi nieprzyjacielskiej, wzbudzonych i w ten sposób dzieło wzbudzenia umarłych będzie postępować wstecz, jak możemy to wyrazić: żyjący będą przygotowywać warunki dla swych braci, sióstr i rodziców, a ci z kolei dla swych braci, sióstr i rodziców i w ten sposób postępując wstecz, przy końcu ojciec Adam i matka Ewa wyjdą, aby zobaczyć świat napełniony ich potomstwem, zgodnie z Pańskim pełnomocnictwem, że mieli rozmnażać się i napełniać ziemię.

Będą oni ze zdziwieniem oglądać deszcze błogosławieństw, jakie przyjdą na ludzkość od Ojca Nie-



bieskiego i przez Niebiańskiego Zbawiciela. Zobaczą, jakie spustoszenie zostało dokonane przez ich nieposłuszeństwo, lecz które Bóg w swej mądrości i mocy był zdolny i chętny opanować, wyprowadzić porządek z zamieszania i zmartwychwstać ze śmierci. Zarówno oni, jak i inni uzmysłwią sobie długość, szerokość, głębokość i wysokość miłości Bożej. Ujrzą wspaniały plan zbawienia i zobaczą, jak Abel, ich syn, który cierpiał dla sprawiedliwości, był typem i obrazem na wielkiego Syna Bożego, który cierpiał dla sprawiedliwości i naszego wybawienia. Zrozumiemy, jak krew Syna Bożego niesie pokój dla wszystkich, za których została przelana, głosi przebaczenie i odnowienie harmonii z Bogiem.

TRAGEDIA GRZECU I ŚMIERCI

Pojmą oni także straszną degradację, jaka przyszła na ich rodzaj w następstwie ich śmierci. Będą słuchać z bijącym sercem i zapartym tchem o strasznych głodach i chorobach, które nawiedzały ludzkość jako część pierwotnego wyroku przekleństwa śmierci. Dowiedzą się o umysłowych zboczeniach, jakie dotknęły świat, do tego stopnia, że ludzie pełniący służbę Bożą prześladowali drugich dla różnic w poglądach religijnych, jak drudzy mniej lub więcej opanowani samolubstwem, żądzą posiadania ziemi itp. wojowali, prowadzili walki i wymyślali maszyny zniszczenia jedni przeciwko drugim, aby zabijać tysiące podczas wojny. Będą oni zdumieni cierpliwością Bożą w tak długim zezwoleniu na panowanie zła.

„BĘDZIESZ MIEĆ ZAPŁATĘ SWOJĄ”

Wtedy rzeczywiście zobaczą porządek Boskiego działania: Najpierw Jego sprawiedliwość, która postanowiła wielką cenę odkupienia, gdyż inaczej nie mogła zmasać winy. Po drugie: Jego miłość objawianą przez zesłanie swego Syna. Po trzecie: zrozumiemy, jak podczas Wieku Ewangelii wybierany był Jego Kościół, aby stał się Oblubienicą Chrystusa i współdziedzicem z Nim w Jego Królestwie. Po czwarte: zauważą, że gdy to wybieranie zostało zakończone, a członkowie uwielbionego „stadka” zostali wypróbowani, oczyszczeni, doświadczeni i uwielbieni, wtedy błogosławieństwo przyszło na całą ludzkość przez uwielbionego Chrystusa – Głowę i Ciało, w czasie naprawienia wszystkich rzeczy, przepowiedzianego przez usta wszystkich świętych proroków od wieków (Dzieje Ap. 3:20).

Końcowe słowa Pańskie mają zastosowanie do nas jako rasy, a w szczególności stosują się do rodziców: „Będziesz mieć zapłatę za pracę swoją”. Co za błogosławieństwo i pociecha! Co za pocieszenie i zachęta znajduje się w tych słowach do tych rodziców, którzy starając się wykształcić swe dzieci na drogę życia, zostali żałośnie zranieni i zniechęceni, gdy strzała śmierci powaliła ich pociechy, które tak miłowali i

pielęgowali. Są ani skłonni mówić: „Ach, moja miłość, moja rada, moja macierzyńska czułość, moje ojcowskie staranie, wszystko zostało zniszczone. Lecz nie tak, mówi Pan: będziesz mieć zapłatę za pracę swoją. Ujrzycie w przyszłości owoc swej pracy. Kiedyś poznamy to, jak sami jesteśmy poznani. Nasi najdrożsi będą z nami i jakkolwiek okres czasu i wysiłek zostanie zużyty nad nimi dla ćwiczenia i kształtowania w zakresie sprawiedliwości i prawdy, uczciwości i pobożności, nie będzie on zużyty na próżno. Dziecko bardziej posunięte w swym umysłowym i moralnym rozwoju, przybliży się szybciej i o wiele łatwiej osiągnie wspaniałe szczyty, które Pan wtedy przed nim otworzy.

JAK NAGRODZENI?

Z drugiej strony rodzice, którzy byli opieszali wobec swych dzieci, niedbałymi w swych przywilejach i zobowiązaniach jako rodzice, bez wątpienia otrzymają nagrodę swego niedbalstwa w przyszłości, widząc, co mogli zrobić dla swych dzieci, a nie uczynili tego. Więcej niż to. Przez Boskie prawo oddziaływania każdy rodzic, który jest wierny w wypełnianiu swych rodzicielskich obowiązków, będzie miał zapłatę swej pracy w samym sobie i podobnie każdy rodzic niedbały w swych obowiązkach, będzie nagrodzony za swą pracę sam w sobie. Któż nie uświadamia sobie, że nie ma większego przywileju lub sposobności samorozwoju w swym dążeniu do uczenia swych dzieci na drodze życia w szacunku i napominaniu Pańskim.

BUDOWA CHARAKTERU

Bez wątpienia jest również prawdziwe, że każdy wysiłek czynienia dobrze drugiemu, a szczególnie dla naszych własnych dzieci znajduje kompensacyjne błogosławieństwo w naszych własnych sercach. Niech te błogosławieństwa pogłębiają się w miarę upływu lat.

Na zakończenie chcę wam powiedzieć nie tylko na dziś, lecz na przyszłe dni: „Pocieszajcie jedni drugich tymi słowami” naszego Pana, że wasi maluczcy powrócą z „ziemi nieprzyjacielskiej”, a ich powrót będzie bardziej błogosławiony, podczas bardziej sprzyjających warunków niż obecnie. Wtedy będzie panował Wielki Król, wszelkie zło zostanie ukrócone, wszyscy źle czyniący będą ograniczeni, wszystkie wpływy sprawiedliwości będą popierane, a cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, jak wody napełniają głębiny morskie.

Błogosławione perspektywy są przed nami, a Ojcu Niebieskiemu, który nakreślił wielki plan, oddajemy wieczne dziękczynienie i chwałę, którą winniśmy okazywać przez nasze codzienne życie.

Z książki: „What Pastor Russel wrote for the Overland



**Monthly”, str. 212-217.
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”